



Sygn. akt III UK 64/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Jolanta Frańczak

SSN Andrzej Wróbel

w sprawie z odwołania A. M. i K. M.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S.

o prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy
pracy W. M.,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych

w dniu 24 kwietnia 2018 r.,

skarg kasacyjnych odwołujących się od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w S.

z dnia 15 grudnia 2016 r., sygn. akt IV Ua [...],

1. oddała skargi kasacyjne,

**2. zasądza od odwołujących się na rzecz organu rentowego
kwoty po 240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 r. oddalił apelację A. M. i K. M. od wyroku Sądu Rejonowego w S. z dnia 10 kwietnia 2015 r., którym oddalono odwołania tych ubezpieczonych od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 7 maja 2014 r. odmawiających prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku przy pracy W. M.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że W. M. był pracownikiem „P.” S.A. z siedzibą w S., zatrudnionym na stanowisku kierowcy. W dniu 1 stycznia 2014 r. W. M. wraz z drugim kierowcą D.M. wyruszyli autobusem z S. realizując kurs pasażerski przez W. do T. na Ukrainie. Na miejsce zajechali 2 stycznia 2014 r. ok. godz. 5.00. Jako ostatni autobus prowadził W.M. Kurs przebiegł spokojnie, bez żadnych nadzwyczajnych zdarzeń. W T. autobus zatrzymał się w zajezdni autobusowej, gdzie znajdował się pokój, w którym mieli spać obaj kierowcy. Do tego pokoju jako pierwszy udał się D. M., a W. M. został jeszcze w autobusie, żeby dokończyć wypełnianie dokumentów przewozowych. W. M. przyszedł do pokoju ok. godz. 7.00 i po krótkiej rozmowie z kolegą, umył się i położył spać. Po pewnym czasie wstał jednak z łóżka i udał się w kierunku łazienki. Wówczas doznał krwotoku śródmózgowego do pnia mózgu, w wyniku którego stracił przytomność i upadł na posadzkę, uderzając o nią głową, co spowodowało uraz czaszkowo – mózgowy. Ok. godziny 10.00 D. M. zobaczył leżącego W. M. i zaczął wzywać pomocy. Na miejsce przybył lekarz zakładowy, który wezwał pogotowie ratunkowe. Podjęto reanimację, która nie przyniosła efektu i ok. godz. 10.35 lekarz stwierdził zgon W. M. Przyczyną jego śmierci był powstały w wyniku upadku, wywołanego krwotokiem do pnia mózgu w przestrzeni podstawnej i uderzenia o płaską powierzchnię, otwarty uraz czaszkowo- mózgowy ze złamaniem sklepienia i podstawy czaszki.

Sąd drugiej instancji uzupełnił postępowanie dowodowe o dodatkową opinię biegłych lekarzy neurologa i kardiologa, którzy wskazali, że wyłączną przyczyną śmierci W. M. był krwotok do pnia mózgu. Krwotok ten powstał samoistnie – prawdopodobnie na skutek pęknięcia zmienionego chorobowo naczynia, a jego czynnikiem sprawczym mogło być również spożycie alkoholu i wzrost ciśnienia tętniczego. Zdaniem biegłych, upadek i doznany uraz czaszkowo – mózgowy ze

złamaniem kości sklepienia i podstawy czaszki pogorszył stan neurologiczny W. M. i najpewniej przyspieszył zgon, jednak główną przyczyną śmierci było samo zniszczenie pnia mózgu na skutek wylewu krwi z zakresu unaczynienia tętnicy podstawnej mózgu. Takie same konkluzje płyną z dopuszczonego przez Sąd Okręgowy dowodu z opinii biegłego patomorfologa.

W takim stanie faktycznym Sąd odwoławczy za prawidłowe uznał stanowisko Sądu Rejonowego, że śmierć W. M. nastąpiła z przyczyny wewnętrznej, bo z powodu nieurazowego wylewu do pnia mózgu w basenie jego tętnicy podstawnej, który nie mógł powstać wskutek uderzenia głową o twarde podłoże. Stwierdzona u W. M. miażdżyca mogła być przyczyną niedokrwienia mózgu z przejściową utratą przytomności lub pęknięcia naczynia i krwotoku, co przyczyniło się bezpośrednio do zgonu. Zdarzenie, które miało miejsce w dniu 2 stycznia 2014 r., zostało zatem wywołane przez przyczynę tkwiącą w organizmie W. M. i nie występowały współprzyczyny zewnętrzne tego zajścia. Zdarzenie to nie stanowiło zatem wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1773 ze zm.; dalej jako: ustawa wypadkowa). Zgodnie z tym przepisem, za wypadek przy pracy uważa się bowiem nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą. W takiej zaś sytuacji odwołującym się nie przysługują jednorazowe odszkodowania z tytułu śmiertelnego wypadku członka rodziny, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy.

Odwołujące się wywiodły skargi kasacyjne od wyroku Sądu Okręgowego, zarzucając naruszenie:

1. art. 391 § 1 w związku z art. 232 zdanie drugie k.p.c., art. 391 § 1 w związku z art. 278 § 1 oraz art. 286 k.p.c., przez zaniechanie zwrócenia się z urzędu o dokumentację medyczną W. M. związaną z dopuszczeniem go do pracy oraz dokumentację medyczną stanowiącą podstawę do badań okresowych przed dopuszczeniem do pracy w „P.” S.A., a następnie zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej w celu ustalenia, czy dopuszczenie do pracy pracownika nastąpiło na podstawie właściwie przeprowadzonych badań kontrolnych, czy orzeczenie lekarskie, na podstawie

którego dopuszczono pracownika do pracy, zawierało prawidłową czy też błędną ocenę zdolności pracownika do pracy na zajmowanym stanowisku kierowcy autobusu, co skutkowało pominięciem kwestii, czy dopuszczenie pracownika do pracy przeciwwskazanej ze względu na stan zdrowia może stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy, bowiem Sąd tej okoliczności w ogóle nie zbadał oraz przez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu łącznej opinii biegłych patomorfologa i neurochirurga, który to dowód Sąd dopuścił postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2016 r., przy czym postanowienie to nie zostało uchylone ani zmienione, a Sąd Okręgowy ograniczył się jedynie do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego patomorfologa;

2. art. 378 § 1 k.p.c. oraz art. 382 k.p.c. i art. 391 § 1 w związku z art. 278 § 1 w związku z art. 286 k.p.c., przez brak należytego odniesienia się do zarzutów apelacji wniesionych przez obie wnioskodawczynie i zaniechanie przeprowadzenia dowodu z łącznej opinii biegłych patomorfologa i neurochirurga, ograniczając się do uzyskania opinii jedynie od patomorfologa, pomimo że dowód z łącznej opinii tych biegłych został formalnie dopuszczony postanowieniem z 26 kwietnia 2016 r., co nie może świadczyć o zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, zwłaszcza że Sąd nie dysponując wiadomościami specjalnymi w zakresie neurochirurgii, nie mógł poczynić ustaleń jedynie w oparciu o wiadomości specjalne biegłego z dziedziny patomorfologii, co skutkowało wadliwą kontrolą odwoławczą i miało wpływ na treść wyroku;

3. art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c., przez:

a) brak należytego wyjaśnienia podstawy faktycznej orzeczenia w wyniku braku rozważenia i oceny prawnej, czy W. M. został prawidłowo dopuszczony do pracy na podstawie orzeczenia lekarskiego, a przede wszystkim zaniechanie zbadania, czy nie występowały przeciwwskazania za względu na stan zdrowia na datę badań okresowych, w sytuacji, gdy z ustaleń faktycznych wynika, że miał on jeszcze w 2010 r. stwierdzoną miażdżycę tętnic szyjnych i wieńcowych, przeszedł zabieg angioplastyki prawej tętnicy wieńcowej z implantacją stentu, od dłuższego czasu rozwijała się u niego arterioskleroza i postępował proces miażdżycy naczyń krwionośnych, miał stwierdzoną hiperlipidemię, co w konsekwencji doprowadziło do

braku analizy przez Sąd drugiej instancji, czy dopuszczenie pracownika do pracy przeciwwskazanej ze względu na stan zdrowia może stanowić przyczynę zewnętrzną wypadku, mając na uwadze twierdzące stanowisko Sądu Najwyższego,

b) zaniechanie zbadania kwestii dopuszczenia W. M., który był dotknięty schorzeniami samoistnymi, do wykonywania obowiązków zawodowych oraz kwestii ustalenia, czy w konkretnym dniu zdarzenia te schorzenia czyniły go niezdolnym do pracy, jak i kwestii dopuszczenia pracownika do pracy na podstawie błędnego orzeczenia lekarskiego o zdolności do pracy na danym stanowisku, nie zostało wyjaśnione, czy okoliczności te mogą stanowić zewnętrzną przyczynę wypadku, polegającego na gwałtownym pogorszeniu stanu zdrowia poszkodowanego w trakcie świadczenia pracy,

c) brak ustaleń i oceny prawnej odnoszącej się do tego, że nawet w sytuacji, gdy pracodawcy nie można zarzucić zaniedbań w kierowaniu pracownikami na wymagane badania lekarskie ani winy za wydanie wadliwego – z medycznego punktu widzenia – orzeczenia o zdolności danej osoby do zatrudnienia, to nie można wykluczyć uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeśli warunki pracy wykonywanej przez poszkodowanego przyspieszyły samoistny proces chorobowy, co tyczy się braku oceny skutków upadku W. M. w aspekcie wystąpienia u niego krwotoku śródmózgowia przy uwzględnieniu warunków pracy, jakie panowały w dacie zdarzenia;

4. art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej, przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie do niedostatecznie wyjaśnionego stanu faktycznego w sytuacji, w której Sąd drugiej instancji, stosując wymieniony przepis, zaniechał oceny prawnej i ustaleń w kwestii prawidłowości dopuszczenia W. M. do pracy na stanowisku kierowcy autobusu na podstawie orzeczenia lekarskiego i ustalenia, czy orzeczenie to zawierało obiektywnie właściwą ocenę co do zdolności do pracy na takim stanowisku w sytuacji, gdy za zewnętrzną przyczynę wypadku przy pracy może być uznane również dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie aktualnego orzeczenia lekarskiego, chociaż zawierającego błędną ocenę zdolności pracownika do pracy na określonym stanowisku.

Opierając skargi na takich podstawach, skarżące wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego

rozpoznania, a także o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania kasacyjnego.

Organ rentowy wniosł o odmowę przyjęcia skarg kasacyjnych do rozpoznania, ewentualnie o ich oddalenie oraz o zasądzenie od skarżących kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty sformułowane w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, choć dotyczą naruszenia różnych przepisów postępowania, koncentrują się na dwóch kwestiach, tj. przeprowadzenia przez Sąd drugiej instancji jedynie dowodu z opinii biegłego patomorfologa w sytuacji, gdy Sąd ten dopuścił dowód z łącznej opinii biegłych neurochirurga i patomorfologa oraz nieprzeprowadzeniu przez Sąd z urzędu i niepoczynienia w związku z tym ustaleń faktycznych odnośnie do prawidłowości dopuszczenia W. M. do pracy na stanowisku kierowcy autobusu na podstawie orzeczenia lekarskiego i ustalenia, czy orzeczenie to zawierało obiektywnie właściwą ocenę co do zdolności do pracy na takim stanowisku.

Aby zarzut naruszenia przepisów postępowania mógł doprowadzić do uwzględnienia skargi kasacyjnej, konieczne jest wykazanie istotnego wpływu owego naruszenia na wynik sprawy, co jednoznacznie wynika z treści art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Nie chodzi przy tym o czysto teoretyczną możliwość takiego wpływu lecz o wykazanie, że w okolicznościach danej sprawy ten wpływ był realny. Z zarzutów podniesionych w skargach kasacyjnych nie wynika, jaki wpływ na wynik sprawy miało przeprowadzenie przez Sąd Okręgowy jedynie dowodu z opinii biegłego patomorfologa zamiast z opinii łącznej tego biegłego oraz biegłego neurochirurga, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że w opinii uzupełniającej dopuszczonej przez Sąd drugiej instancji na okoliczności podniesione w apelacjach skarżących, a dotyczące wpływu urazu czaszkowo-mózgowego spowodowanego upadkiem na zgon W. M., wypowiedzieli się biegli lekarze kardiolog i neurolog, zaś wnioski płynące z opinii biegłego patomorfologa były zbieżne z ich konkluzjami. Ze skargi kasacyjnej nie wynika zaś, jak i dlaczego ustalenia poczynione na podstawie tych dowodów mogłyby zmienić łączna opinia biegłych patomorfologa i

neurochirurga. Tym samym nie można uznać, że skarżące wykazały, iż nieprzeprowadzenie dowodu z łącznej opinii biegłych patomorfologa i neurochirurga miało realny wpływ na wynik sprawy, co oznacza brak możliwości uwzględnienia zarzutów naruszenia przepisów postępowania odnoszących się do tego przedmiotu.

Podobnie należy ocenić te zarzuty, które dotyczą kwestii dopuszczenia pracownika do pracy, badań okresowych, czy prawidłowości orzeczenia lekarskiego o możliwości wykonywania pracy przez W. M. na stanowisku kierowcy autobusu. Skarżące nie uprawdopodobniły bowiem nawet tego, że pracodawca nie dopełnił swoich obowiązków w zakresie kierowania tego pracownika na badania kontrolne, czy też że był on dopuszczony do pracy na podstawie błędnego orzeczenia lekarskiego, wobec czego nie ma możliwości stwierdzenia, że nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego i niepoczynienie w tym zakresie ustaleń faktycznych miało jakikolwiek wpływ na wynik sprawy. Odnośnie do zarzutów koncentrujących się na powyższych okolicznościach należy nadto zauważyć, że ustalanie stanu faktycznego, co dotyczy również istnienia określonej przyczyny (współprzyczyny) zewnętrznej zdarzenia, odbywa się na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wnioski dowodowe na określone okoliczności mają obowiązek zgłaszać przede wszystkim strony (art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.), a sąd może z urzędu dopuścić dowód niewskazany przez stronę (art. 232 zdanie drugie k.p.c.). Brak ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji na określone okoliczności powinien być zatem kwestionowany w apelacji przez zarzuty uchybienia przepisom regulującym postępowanie dowodowe. Nie budzi wątpliwości, że w apelacjach odwołujących się nie sformułowano takich zarzutów odnośnie do braku ustaleń w przedmiocie takiej przyczyny zewnętrznej wypadku, jaką miałyby być ewentualny brak badań okresowych, czy nieprawidłowe medycznie orzeczenie o dopuszczeniu do pracy. Apelujące powołały się bowiem jedynie na uchybienia art. 279 w związku z art. 278 k.p.c., przez niewłaściwy dobór specjalności biegłych, art. 224 § 1 w związku z art. 217 § 3 w związku z art. 227 k.p.c., przez pominięcie dowodu z opinii biegłego patomorfologa i neurochirurga, zgłoszonego w odwołaniu od decyzji i art. 233 k.p.c., przez zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego pod kątem przyczyny zewnętrznej zdarzenia, jaką był upadek

poszkodowanego i doznany w związku z tym uraz czaszkowo – mózgowy. Podkreślić przy tym należy, że apelację A. M. sporządził profesjonalny pełnomocnik, a apelacja K. M., choć podpisana przez nią osobiście, jest prawie dokładną kopią apelacji A. M. Zgłoszone w apelacjach przez odwołujące się zarzuty naruszenia przepisów postępowania dotyczyły wyłącznie nieprawidłowego ustalenia, że wyłączną przyczyną zgonu W. M. był krwotok do pnia mózgu, a nie uraz czaszkowo – mózgowy spowodowany jego upadkiem, co Sąd drugiej instancji rozważał po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego. Zarzuty nie odnosiły się zatem do nieprzeprowadzenia przez Sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego na okoliczność zupełnie innej ewentualnej przyczyny zewnętrznej zdarzenia w postaci braku badań okresowych, dopuszczenia do pracy na podstawie błędnego orzeczenia lekarskiego, czy też warunków pracy, które być może przyspieszyły rozwój schorzenia samoistnego.

Rozważenia wymaga, czy w takiej sytuacji Sąd Okręgowy dopuścił się uchybienia wskazanym przez skarżące przepisom postępowania, nie przeprowadzając we własnym zakresie postępowania dowodowego na te okoliczności, przy uwzględnieniu, że podłożem wyroku sądu odwoławczego – podobnie jak sądu pierwszej instancji – są ustalenia faktyczne dokonane przez ten Sąd na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 k.p.c.). Przewidziane w art. 232 zdanie drugie k.p.c. uprawnienie Sądu dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy, co oznacza, że nieprzeprowadzenie tego dowodu przez Sąd z urzędu tylko w szczególnym wypadku może uzasadniać podstawę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 r., II CKN 656/97, OSNC 1998 nr 12, poz. 208). Działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron. Należy przyjąć, że sąd może dopuścić dowód z urzędu wyjątkowo, gdy zachodzi potrzeba ochrony szczególnego interesu publicznego. Sprawa, w której zapadł zaskarżony wyrok, nie miała takiego charakteru, skarżącą A. M. w postępowaniu apelacyjnym reprezentował zawodowy pełnomocnik, nie było więc żadnych powodów, aby Sąd drugiej instancji inicjatywę dowodową stron zastępował własnym działaniem. Jest to prawo sądu, a nie

obowiązek i skorzystanie z tego uprawnienia uzależnione jest od oceny sytuacji procesowej danej sprawy, natomiast nie może być wynikiem niekorzystania ze środków procesowych przez stronę, zwłaszcza reprezentowaną przez zawodowego pełnomocnika. Nie budzi zaś wątpliwości, że skarżące nie złożyły również w postępowaniu apelacyjnym wniosków dowodowych na okoliczności dotyczące dopuszczenia W. M. do pracy, badań okresowych, czy też prawidłowości orzeczenia lekarskiego zezwalającego mu na pracę na stanowisku kierowcy autobusu. W takiej sytuacji zarzuty procesowe koncentrujące się na uchybieniach Sądu Okręgowego w tym przedmiocie należy uznać za nieuzasadnione.

W konsekwencji nie ma też podstaw do stwierdzenia, że Sąd drugiej instancji z naruszeniem przepisów postępowania nie ustalił dostatecznie stanu faktycznego „w kwestii prawidłowości dopuszczenia W. M. do pracy na stanowisku kierowcy autobusu na podstawie orzeczenia lekarskiego i ustalenia, czy orzeczenie to zawierało obiektywnie właściwą ocenę co do zdolności do pracy na takim stanowisku”, co czyni nietrafnym również zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c. i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.).